Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 36

niedziela 1-go września

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł. Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tektem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Wyborca wypowie się, kogo chce mieć posłem

Niecałe dwa tygodnie dzielą nas od daty wyborów, od dnia 8 września, kiedy wyborca ostatecznie wypowie się, którego z kandydatów poselskich chce wysłać jako posła do Sejmu. Są to już dni ostatnie i pod strzechami chałup, czy na przyzbie przy pogodnym wieczorze lub w południe dnia świątecznego, albo w sklepie, czy w spółdzielni coraz częściej i głośniej się rozważa zalety tego, czy innego kandydata na posła. Ludzie schodzą się, rozprawiają, medytują tak samo, jak przy wyborach gminnych. Rozprawiają, wywodzą, a potem wracają do swych codziennych zajęć, a każdy coś z tych rozmów wynosi: albo utwierdził się w przekonaniu do swego kandydata, albo przechylił na stronę drugiego, trzeciego, czwartego czy piątego, bo przecież tylko dwóch kandydatów każdy wybiera w swoim okręgu.

Nie tak to bywało w czasie dawnych wyborów. Za lat kilkadziesiąt, albo nawet kilkanaście będą starzy ludzie opowiadali o tych partyjnych wyborach, jak bajki o żelaznym wilku. A było to tak.

Zjeżdżali się na wieś pyskacze,

których nigdy przedtem nikt we wsi nie widział

i ciągnęli ludzi na wiece. Czasem od wielkiej parady przyjeżdżał sam jaśnie pan poseł tj. kandydat na posła, bardzo wtedy łaskaw na prosty naród, ale dla pewności chodziła za nim z palicami cała wataha, aby od wypadku czuwać nad jego zdrowiem. Bo przecież agitatorzy z jednej strony obiecywali złote góry, aby tylko na ich partje głosować, ale z drugiej szczuli ludzie na siebie jak wściekłe psy. To też od poczęstunków w szynku do bójki na kłonice i widły krótka była droga. Ludzie za łby się brali, otwierali usta ze zdziwienia, kiedy jedna partja obiecywała folwarki dzielić między swych wyborców, a druga znowu swoim zapowiadała zwolnienie od podatków. I wybierajże tu, choć każdy rozsądny z doświadczenia wiedział, że to tylko plewy wiecowe i czyste oszustwo lub brudne kłamstwo, a nie zdrowe ziarno rzetelnej pracy.

Gdy się tam na wsi ludzie ze sobą swarzyli, lub głowili, która partja lepiej się zajmie sprawami chłopskiemi, tymczasem przywódcy tych samych partyj i tej od „dzielenia folwarków" i tej od „znoszenia podatków"

targowali się o mandaty poselskie dla swoich przyjaciół

i powierników. Pamiętamy, że piastowcy łączyli się dla mandatów z socjalistami, że narodowcy układali się nawet z żydomi, Ukraińcy z Niemcami — któżby spamiętał tych wszystkich handlarzy i oszustów partyjnych. Co się drukowało i rozrzucało między naród broszur, ogłoszeń i odezw, obrzucających błotem przeciwników! I z tego tumultu jarmarcznego wychodził poseł od brania pensji poselskiej i ciemnych interesów, który na wsi się pokazywał na wiecu, gdy mu chodziło, aby o nim w Warszawie mówili, że taki posłuch ma wśród chłopów.

Dzisiaj, choć niecałe dwa tygodnie do wyborów, ani śladu tego jarmarku partyjnego. Prawda — chodzą po wsi dawni agitatorzy i szepcą na ucho: partja zakazała głosować. Psy na sianie. Wiedzą, że sami mandatów poselskich nie dostaną, więc chcieliby pozbawić chłopów własnych posłów. Skoro oni nie dostaną mandatów, to niech wszystko się wali w gruzy: i chłop i dobro społeczne, bo co im to wszystko znaczy.

Co dziś chłopi widzą?

Niema wieców, niema obietnic, niema swarów, nikt się na posła nie zachwala, że tak niby dba o dobro chłopskie.

Ale jest coś więcej ponad puste słowa — są nazwiska kandytatów, a każde z nich

oznacza dzielnego, zasłużonego człowieka

którego wybrało zgromadzenie okręgowe z przedstawicieli gmin i powiatów złożone. Tym kandydatom niepotrzebna jest wiecowa młócka, bo każdy ich zna, bo całe ich życie jest jak na dłoni. I to jest najlepszą agitacją, bo lata całe trwają. Wiadomo co robili, czem się dla społeczności zasłużyli, wiadomo, że ludzie im ufają od dawna. To nie numerek, pod którym byle kłamca i oszust mógł się przemycić, ale żywy człowiek. Jeśli nawet który z kandydatów z innych stron pochodzi, to jego nazwisko samo za siebie mówi — zwykle będzie to człowiek w całym kraju ze swej pracy znany. Dlatego tym ludziom niepotrzebna żadna chwalba. Nie potrzebują nikomu nic obiecywać, ani kłaniać się, czy wypraszać, bo za nimi przemawia cała ich dotychczasowa działalność i mir wśród społeczeństwa. A takiego, co sam się chwali i naprasza — nie należy wybierać

Dlatego cicho na wsi przed wyborami. Nikt nie przeszkadza w zbieraniu z pola; bójki partyjne nie zakłócają codziennej pracy i każdego święta lub niedzieli.

A w niedzielę dnia 8 września każdy w swojej komisji wyborczej będzie głosował na tych, których mu uczciwe sumienie wskaże. Każdy pójdzie z wyborem własnym przez kandydatów partyjnych niezamąconym.

Zbiory na ukończeniu. Będzie chleb z tej mąki.

—o—

Uroczystość Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej 1914 — 1919 w Gdyni

W niedzielę dnia 1-go września br. odbędzie się w Gdyni uroczysty zjazd Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—1919 połączony z poświęceniem sztandaru miejscowego Koła. Piękny sztandar wykonała firma „Patria" w Poznaniu ul. Działyńskich. Zarząd i Komitet poczynili szereg przygotowań by zapewnić przyjezdnym noclegi i wyżywienie po cenach zniżonych jak również zwiedzenie wystawy „Przemysłowo Rzemieślniczej" za zniżką 50 proc. Tutejszy zarząd poczynił starania w Ministerstwie Komunikacji o uzyskanie zniżek kolejowych dla wszystkich delegatów jak Zw. Weter. Powst. Narod. tak i dla bratnich organizacji całej Rzeczypospolitej, dając temsamem możność zwiedzenia olbrzymiego portu i miasta Gdyni.

Komunikat niniejszy ogłaszamy drogą prasową ze względu na to, że pomimo kilkakrotnych próśb o nadesłanie nam przez Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Narodowych w Poznaniu, nie otrzymaliśmy spisu Kół. Wszelkich informacji udziela sekretarjat Zw. Wet. Powst. Nar. R. P. 1914—1919 w Gdyni przy ulicy 10 lutego nr. 39 m. Tel. 27-79.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego, następnie odmarsz na tereny Wystawy Rzemieślniczej Przemysłowej, gdzie nastąpi przysięga na sztandar, wbijanie gwoździ, uroczyste wręczenie dyplomów zweryfikowanym członkom na Weterana przez Władze Rządowe, przemówienia władz, wspólny obiad żołnierski, następnie zwiedzanie portu i miasta, oraz o godzinie 20-ej zabawa towarzyska i t. d.

ZARZĄD i KOMITET.

Nowe zbiorniki na Dunajcu i Rabie

Z Warszawy donosi (v): Zgodnie z programem inwestycyjnym, Biuro Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji przeprowadza studja hydrotechniczne i geologiczne dla projektowanych zbiorników przeciwpowodziowych w dorzeczu Górnej Wisły. Poza znajdującemi się w budowie zbiornikami w Rożnowie i Porąbce projektowane są zbiorniki w Czchowie na Dunajcu, w Czorsztynie na Dunajcu i w Stróży na Rabie.

Zbiornik w Czchowie projektowany jest jako wyrównawczy dla zakładu wodno-elektycznego w Rożnowie w celu podniesienia jego wartości energetycznej oraz dla poprawy warunków żeglugi na Wiśle. „Czchów" posiadać będzie moc 10.000 KW, pracując przez całą dobę dla pokrycia zapotrzebowania energji podstawowej, a „Rożnów" moc 50.000 KW dla krycia szczytów zapotrzebowania energji.

Zbiornik w Czorsztynie posiadać będzie główne zadanie przeciwpowodziowe, zabezpieczając od klęsk osiedla położone nad Dunajcem z Nowym Sączem na czele.

Dotychczasowe badania geologiczne wykazują istnienie warunków odpowiednich do budowy tamy betonowej 25 m. wysokiej. Wykorzystany spad wody osiągnąć można jako produkt uboczny 38 miljonów KW. godzin taniej energji elektrycznej dla zelektryfikowania Podhala.

Projekt zbiornika w Stróży przewiduje budowę tamy ziemnej 17 m. wysokiej, celem uzyskania odpowiedniej wielkości zbiornika (około 20 miljonów m^3), potrzebnego dla ujarzmienia wysokich wód Raby i zredukowania fali powodziowej do poziomu zupełnej nieszkodliwości.

Wpływ tych zbiorników na najgroźniejszych dopływach Wisły Górnej przyczyni się w dużym stopniu do obniżenia fali powodziowej na Wiśle, a równocześnie do podniesienia

niskich stanów, poprawiają znacznie warunki żeglowności. W ten sposób okresy przerw w żegludze będą zredukowane do minimum. Ten dodatni wpływ odczuć się da na całej przestrzeni Wisły, przyczyniając się nietylko do zmniejszenia szkód powodziowych, ale i do poprawy naturalnej drogi ze Śląska do morza.

Wojewoda krakowski Raczkiewicz w dalszym objeździe Ziemi Sądeckiej

Dnia 23 sierpnia przybył powtórnie, na teren powiatu nowosądeckiego p. wojewoda krakowski Raczkiewicz, celem inspekcji dalszych części powiatu.

Przybywającego od strony Gorlic p. wojewodę powitali na granicy powiatu starosta powiatowy nowosądecki dr. Łach w towarzystwie kaomendanta powiatowego P. P. Gawlika oraz kierownika Zarządu drogowego w N. Sączu inż. Geislera. P. wojewoda przybył w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa mgra Małaszyńskiego.

Na granicy miasta Grybowa powitała p. wojewodę

banderja chłopska w liczbie kilkudziesięciu ludzi.

Następnie odbyło się w samym Grybowie uroczystej powitanie włodarza województwa przez burmistrza Grybowa, dra Warzechę, który wręczył p. wojewodzie klucze miasta. Imieniem ludności wiejskiej witał p. wojewodę wójt gminy zbiorowej Grybów-wieś Fyda, wręczając wysokiemu Gościowi chleb i sól na pięknej oryginalnej tacy zrobionej z kłosów zboża. Po powitaniu, udał się p. wojewoda do Magistratu, gdzie udzielił posłuchania.

Z Grybowa udał się p. wojewoda do Krynicy

witany przez kompanje Strzelca i Związku Rezerwistów

oraz imieniem Komisji Zdrojowej przez dyrektora inż. Nowotarskiego i imieniem gminy przez burmistrza mgra Zakrzewskiego, przez przedstawiciela Łemków dra Hnatyszaka jakoteż zastępy dzieci, które wręczyły p. wojewodzie kwiaty. Z Krynicy udał się p. wojewoda do Muszyny, witany przez wiceburmistrza Jędrzejowskiego i przedstawiciela Łemków wójta Milanicza i sołtysa z Leluchowa, Piroga. W Muszynie odbył p. wojewoda konferencję o potrzebach Muszyny i samorządzie Gminy, zwiedzając następnie łazienki i urządzenia miejskie, jakoteż rezerwat lasu lipowego pod Muszyną.

Przybywającego do Żegiestowa Zdroju p. wojewodę, witał dr. Janczusik oraz właściciele Zakładu Zdrojowego. Po zwiedzeniu Żegiestowa odbył p. wojewoda konferencję z Komisją Zdrojową.

Z Żegiestowa udał się p. wojewoda do Piwnicznej lustrując po drodze budowę drogi turystycznej Żegiestów — Piwniczna, budowanej w nader trudnych warunkach

a mającej ogromne znaczenie turystyczne.

W Piwnicznej powitał p. wojewodę burmistrz Marciszewski wręczając Mu klucze miasta. Po konferencji i zwiedzeniu starego kościoła, udał się p. wojewoda w powrotną drogę.

Pan Wojewoda był wszędzie serdecznie i owacyjnie witany przez wszystką ludność powiatu nowosądeckiego, która to ludność widzi w Nim troskliwego gospodarza i opiekuna czułego na wszelką nędzę ludzką.

—O—

Jak będziemy głosować do Sejmu w dniu 8-go września

Listy kandydatów na posłów są już ostatecznie zatwierdzone przez okręgowe komisje wyborcze.

Listy te do dnia 29-go sierpnia br. zostaną rozplakatowane we wszystkich gminach poszczególnych okręgów wyborczych

Ostateczne spisy wyborców są już również od dawna ustalone. Zostaną one jeszcze raz wyłożone do publicznego przeglądu w przededniu wyborów, t. j w dniu 7-ym września. Osoby zainteresowane będą więc mogły sprawdzić, w jaki sposób ich zażalenia lub sprzeciwy zostały załatwione przez przewodniczącego komisji okręgowej. Spisy te oglądać będzie można w biurach obwodowej komisji wyborczej przez pięć godzin.

Dla każdego obwatela jest obecnie najbardziej istotną sprawą: na kogo będzie w dniu 8-ym września głosował? Które dwa nazwiska wybierze z pomiędzy 4-ch lub więcej nazwisk, figurujących na okręgowych listach kandydatów na posłów?

Zastanawiając się nad tem, każdy obywatel musi przedewszystkiem rozważyć, które nazwiska budzą w nim największe zaufanie, którzy z pomiędzy kandydatów na posłów są mu przez swą działalność najbliżsi.

Każdy wyborca głosuje osobiście i może oddać głos tylko w jednym obwodzie, w tym mianowicie, w którym został umieszczony w spisach wyborczych. Wyborcy ułomni, lub chorzy mogą posługiwać się przy głosowaniu osobą zaufaną.

Sam akt głosowania odbędzie się w sposób następujący:

Wyborca, po przybyciu do obwodowej komisji wyborczej — która będzie otwarta od godz. 9-ej rano do godz. 9-ej wieczór bez przerwy — wymieni swe imię, nazwisko i adres. Prowadzący protekół zbada, czy znajduje się on w spisie wyborców, przewodniczący zaś ustali jego tożsamość a następnie wręczy wyborcy kartkę do głosowania oraz kopertę urzędową.

Karty do głosowania będą sporządzone z białego papieru i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Zawierać one będą: numer i nazwę okręgu wyborczego, oraz numery porządkowe, imiona i nazwiska kandydatów na posłów w takiej kolejności, w jakiej zostali umieszczeni na liście kandydatów. Koperty urzędowe będą sporządzone z papieru nieprzeźroczystego i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Koperty w każdym obwodzie będą jednakowego koloru i formatu, prócz pieczęci nie będą one oznaczone żadnym znakiem wyróżniającym. Z kartą oraz kopertą uda się wyborca za osłonę, zabezpieczającą tajność głosowania. Następnie z kilku figurujących na karcie wyborczej nazwisk, wybierze te dwa, do których ma największe zaufanie i postawi przy nich kreski. Kreski te mogą być postawione w kierunku pionowym, poziomym lub skośnym, poczem włoży wyborca kartę do koperty, nie zaklejając jej, wręczy ją przewodniczącemu komisji odwodowej, który w jego obecności wrzuci kopertę do urny. Dwaj obecni przy tem członkowie komisji, którzy będą mieli przed sobą spis wyborców, zanotują, że dany wyborca oddał swój głos

Jeżeli wyborca odda kartę niewypełnioną, to jest przy żadnem nazwisku nie postawi kreski, wówczas liczyć się będzie, że wyborca oddał głos na kandydatów umieszczonych na pierwszem i drugiem miejscu listy.

Jeżeli wyborca oznaczy kreską tylko jednego kandydata, wówczas uważać się będzie, że wyborca głosował tylko na jednego kandydata.

Karty, na których oznaczono kreskami więcej niż dwóch kandydatów, uznane zostaną za nieważne.

O godzinie 9-ej wieczorem przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd głosować będą ci wyborcy, którzy przybyli do lokalu wyborczego przed godziną 9-tą wieczór, t. j. te osoby, które przed tą godziną bądź weszły do lokalu wyborczego, bądź też stanęły w szeregu przed lokalem, o ile lokal nie może pomieścić wszystkich przybyłych. Natomiast osoby, które będą chciały po godzinie 9-ej wieczór wejść do lokalu, lub stanąć w szeregu, nie będą dopuszczone do głosowania.

Tadeusz Giewont-Szczecina

Święto ludzi gór

(Ciąg dalszy)

Nasza grupa sądecka otrzymała dach nad głową i łoża na Jaszczurówco, 3 klm. od centrum Zakopanego. Pod górami i lasami. Trochę daleko, ale będą nas przewoziły auta a nawet chociażby się szło piechotą, droga mija szybko, bo śpiewamy i ludzie oklaskami witają. Wita nas cała Polska, najpiękniejsze polskie dziewczęta, oczyma, które się palą, jest to słonko na nadtatrzańskiem niebie. Przyjmujemy te oczy w serca i jesteśmy wdzięczni naturze za naszą młodość a Ziemi Sądeckiej, za nasz śliczny strój, strój lśniący, żywy i budzący tyle kochania.

Przez roztrzepotane słońcem, śpiewem, no i nami, Zakopane, po uzyskaniu w „Stamarze“ kart kwaterunkowych, siadamy na dwa ciężarowe auta i jazda na kwatery.

(Wszyscy idą nam na rękę, począwszy od kapitana Gryziny-Laska, tego „spirytus movens“ Komitetu Zakopiańskiego Święta Gór a skończywszy na mieszkańcach Zakopanego).

Dojeżdżamy śpiewając, do tartaku w Jaszczurówce. Łoża sporządzone po żołniersku, proste lecz. wygodne. Dziewczęta nasze otrzymują „mioszkanie“ na piętrze, my na parterze. Rozpakowujemy się i chwilę odpoczywamy. Toczą się rozmowy na temat naszego wieczornego tego dnia występu. Sypią się horoskopy i przypuszczenia. Ale na ogół tętni w nas pewność udania się naszego występu. Posilamy się, czyścimy nieco i idziemy na pole oglądnąć „z grubsza“ otoczenie naszej kwatery i najbliższą okolicę.

Górski, bystry potok opływa tartak naokoło, szumiąc rozgłośnie. Na pagórku i przy drodze wille i pensjonaty. Lasy zdaleka pachną zdrowiem i krzyczą śpiewami ludzi, którzy wśród nich szukają ciszy i odpoczynku. Obok tartaku wiedzie droga do Morskiego Oka. Raz po razu mijają się na niej auta i autobusy, turkoczą góralskie dorożki, tupią turyści ciężkiemi butami, idąc w góry, w królestwo orłów, na wycieczkę. Życie górskie dojrzało i szumi pełnią i raduje pięknem i beztroską...



...lasy i pola zdala pachną zdrowiem...

Po objedzie, który nam przywieźli ciężarowem autem na kwaterę (obiad ten był naprawdę betonowy!) odjeżdżamy autami na stadjon przy ul. Kościuszki gdzie o godzinie ósmej wieczór odbędzie się nasz dzień a właściwie nasz wieczór. Piersi nasze przepełnione są oczekiwaniem czegoś naprawdę wielkiego i ważnego. Ale ponad oczekiwanie, ponad wszystkie uczucia, rozpaliła się w nas wola zwycięstwa. I ta wola zwycięstwa dała nam zwyciestwo.

Godzina 8-ma wieczór, zresztą, jeśli kto woli 20-ta, we wtorek. Właściwie dzisiaj w Nowym Sączu jest święto kościelne. Odpust wielki i uroczystość: Przemienienie Pańskie. Przypomniało mi się się to święto teraz, bo rano, jeszcze w Nowym Sączu widziałem, idąc na dworzec kolejowy, grupy wieśniaków zdążających z okolicznyyh wsi na odpust do Nowego Sącza, do starożytnej sądeckiej fary.

Na stadjonie zebrały się już wszystkie grupy regjonalne. Stubarwna tęcza strojów. Pod niebem wieczornych gwiazd, silnych lamp elektrycznych i różnokolorowych smug świateł reflektorów krzyżujących się nad Zakopanem między Gubałówką a Giewontem, skalnym murem oddalonych szczytów i grani a pagórami południowej części Zakopanego. Trybuny, wszystkie miejsca siedzące zajęte są przez tysięczne rzesze publiczności.

(c. d. n.)

Nareszcie wieś będzie miała prawdziwych posłów chłopskich

Gdy wczytujemy się w setki nazwisk kandydatów na posłów sejmowych, uderza nas fakt, że spotykamy tam skupione wszystkie warstwy społeczeństwa i wszystkie zawody. Widzimy więc działaczy społecznych, pracujących w rzemiośle i przemyśle, widzimy nauczycieli i inżynierów, pracowników umysłowych i fizycznych, ludzi wolnych zawodów i pełniących służbę na posterunkach pracy państwowej.

Ale przedewszystkiim

widzimy na listach kandydatów ludzi, pracujących na roli.

Wieś dostarczyła conajmniej połowę kandydatów. Są z pośród 104 okręgów bardzo liczne, w których tylko rolnicy ubiegają się o mandat poselski.

Jest to zupełnie zrozumiałe i uzasadnione. W kraju, w którym 70 proc. ludności zajmuje się uprawą ziemi, żyje na wsi — kwestja rolna odgrywa dominującą rolę i w Sejmie stanowi przedmiot najbardziej istotnych zainteresowań

I dlatego też nowa ordynacja wyborcza, dążąc do tego, aby Sejm odzwierciadlał prawdziwe oblicze i faktyczny obraz układu społecznego kraju — umożliwiła też, by zgromadzenia wyborcze wysunęły w tak wielkich rozmiarach kandydatury rolników.

Znajdujemy tedy na listach kandydackich nietylko bardzo licznie zastąpionych rolników — ale również i między nimi jako przeważający typ włościanina,

prawdziwego gospodarza wiejskiego, chłopa od pługa,

znającego ze swej znojnej pracy i swej praktyki życiowej potrzeby wsi

Dobrze się więc stało, że zgromadzenia okręgowe wysunęły w tak pokaźnej ilości działaczy wiejskich i że zajmą oni w parlamencie poczet liczny i poważny. Dobrze, że zdołają w Sejmie przemówić bezpośrednio, a nie — jak poprzednio było — przez swych „opiekunów“ partyjnych, przeważnie złożonych z ludzi, traktujących wieś jako przedmot targów politycznych

Bo do nowego Sejmu wejdą chłopi, którzy doskonale zdają sobie sprawę z bolączek wsi, znawcy stosunków wiejskich Oni to — jeśli chodzi o potrzeby gospodarcze, społeczne i kulturalne potrzeby — potrafią powiedzieć, ot tak poprostu, bez owijania swych słów w bawełnę demagogji partyjnej, co potrzeba wsi, jakie jej jest położenie i postulaty.

I naodwrót: oni to

potrafią powiedzieć włościaństwu, co stanowi potrzebę Państwa,

jakie chłop ma obowiązki wobec Państwa i jak należy organizować zbiorowe życie na wsi, by współżycie rolnika z innemi warstwami narodu układało się na platformie harmonijnej współpracy.

Spełnią zatem ci liczni reprezentanci wsi, którzy 8 września wejdą do Sejmu, podwójną misję: z jednej strony będą wykładnikami potrzeb rolnika, z drugiej pionierami myśli państwowej wśród rzesz włościańskich.

Taka reprezentacja chłopska w Sejmie, wyzwolona z pętów partyjnych, spełni zatem pozytywne — i przysłuży się zarówno wsi, jak i Państwu.

—O—

Dobre drogi to bogactwo Polski

W dniach 7 do 22 września r. b. otwartą będzie w Warszawie Wystawa Drogowa, jako pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce.

Eksponaty Wystawy przygotowuje od dłuższego czasu cały szereg organizacyj społecznych, zakładów przemysłowych, oraz władze państwowe, powołane do opieki nad rozbudową sieci drogowej w Polsce.

Cały szereg modeli, oświetlonych elektrycznością i poruszanych siłą prądu zobrazuje gościom w miniaturze cały zakres gospodarki drogowej Polski.

Wystawa została pomyślana w sposób wyjątkowo interesujący i popularny, a celem jej jest zainteresowanie jak najszerszego ogółu naszego społeczeństwa.

Niemcy, Włosi i Sowiety, nie mówiąc już o całym szeregu innych państw europejskich, rzucają co roku miljardy na rozbudowę i ulepszenie dróg. W Polsce zagadnienie to jak dotychczas, jest jeszcze zupełnie niepopularne. Mało kto zdaje sobie sprawę, że każdy kilometr nowozbudowanej drogi to wzrost gospodarczego znaczenia Polski.

Dobre drogi ułatwiają komunikację, zwiększają obrót i szybkość transportu towarów, a wreszcie stają się otwartemi wrotami dla całego ruchu turystycznego zarówno wewnętrznego jak i zagranicznego.

Wystawa drogowa w Warszawie jest pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce, a organizatorzy jej doceniając świetnie jej znaczenie jako środka propagandowego i informacyjnego, postarali się, aby wszystkie eksponaty i stoiska stały na wysokości zadania.

Doskonałą myślą było zaproszenie do udziału w Wystawie oficjalnych czynników niemieckich i szeregu firm, wyrabiających maszyny drogowe, oraz budujących drogi. Zeszłoroczna bowiem Wystawa Drogowa w Niemczech była wzorem tego rodzaju wystaw, zorjentowała nas, że Niemcy posiadają cały szereg pierwszorzędnych eksponatów i doskonałe podejście do samej Wystawy.

Sprowadzenie większości eksponatów z zeszłorocznej Wystawy w Monachjum pozwoli porównać nam cośmy w ramach naszych możliwości zrobić potrafili na polu gospodarki drogowej, a zarazem dowiadujemy się jak zagadnienie to wygląda w tej chwili w Niemczech.

Organizacje katolickie idą do wyborów

Katolicka Agencja Prasowa ogłosiła komunikat, w którym czytamy:

„Katolickie Stawarzyszenia Akcj Katolickiej są organizacjami religijnemi i społecznemi i grupują wszystkich katolików bez względu na ich przekonania polityczne; nie mogą więc jako organizacja uprawiać tej lub innej polityki.

Stowerzyszenie nasze nie narzuca swoim członkiniom kierunku polityki, natomiast wychowuje je wszystkie w duchu chrześcijańskim i uczy je wnosić tego ducha we wszystkie dziedziny życia.

Konsekwentnie i zgodnie ze swoją ustawą Stowarzyszenie nie bierze udziału w wyborach jako organizacja. Natomiast oddzielnym swoim członkiniom pozostawia nietylko swobodę głosowania, ale i mocno przypomina i poleca obowiązek spełnienia powinności obywatelskiej w dniu wyborów“.

ANTONI ZACHEMSKI

Co kumoter Hyrnik myśli o wyborach

— Co sie to i jako sie to na tym świecie porobiło? Takie pytanie postawił mi kumoter Hyrnik, kiedyśmy się spotkali ostatnio na „Święcie Gór“ w Zakopanem. — Przecie co sie stało?

— O co niby idzie? Zwracam się do kumoterka Hyrnika.

— O co idzie? To sie jeszcze pytacie? To nie wiecie o co idzie? Zdziwił się kumoter, spojrzał na mnie bystro mrużąc znacząco prawe oko i potem jeszcze dodał: — Nie wiecie o co teraz idzie?

— Dyć wiem — odparłem rzetelnie — no ale przecie o co?

Kumoterek się już trochę rozsierdził, gniewnie spojrzał w inną stronę, ale za chwilę znów się do mnie zwrócił i powiada: — O co... E o nic... Dyć tu nie idzie o to, ani o to, ino **o te...** wybory !...

— No wybory; to o to idzie? Pytam się kumotra Hynika.

— No dyć wybory — odpalił kumoter — my tu wiemy, że wybory, ale o to wej idzie, jako to jest? Jakie to te wybory?

A no takie — odpowiadam — 8-go września do Sejmu, a 15-go do Senatu.

Kumoter nic się już na to nie odezwał, tylko wziął mnie pod rękę i zapytał uprzejmie, czybym się nie miał ochoty czegoś napić. Ponieważ się temu nie sprzeciwiłem, wstąpiliśmy do pewnej gospody. Usiedliśmy. Kumoter nachylił się ku mnie i z uśmiechem powiada:

— Tak ze mną gadajcie, to się zrozumiemy. Po gazdowsku. Bo tu, mościewy, nie o to idzie, czy sie chce pić, czy nie, ino o to, coby było porozumienie, coby wstąpić, posiedzieć i grzecznie poradzić. Jako na ten przykład i te wybory. Dyćby i te wybory były i my tu wiemy, kiedy do Sejmu, kiedy do Senatu, bo tu przecie i gazety czytujemy, ino to jakosi, sam nie wiem jako. Niby wiemy, a nie wiemy, że to wybory idą.. Tyrkają o nich i tu i tam, ten przepowie, tamten przyświadczy, ale coby sie to te wybory dały jakosi odczuć, to tego nie widzimy. Niby wiemy, że wybory, a nie wiemy...

Kumoter Hyrnik przysunął się bliżej i zaczął mi tłómaczyć, jako to jest z temi wyborami.

— Cosi sie — powiada — porobiło, bo tu i ja niejedne wybory przeszedtem, ale to było wtedy inaczej. Jak nadeszła wieść, że wybory idą, to było przecie jakosi poruszeństwo w narodzie. Zjeżdżali to kandydaci, to agitatorzy i jak zaczęli grzmieć na wiecach, to ludzie wiedzieli, że wybory. Było się czemu przysłuchać, bo taki jeden z drugim umiał gadać i wiedział, co się komu patrzy. Powiedział swoje, a potem co godniejszych uszanował. I jak uszanował! Dyć i ja z kumotrami, nieprzymierzający, trzy dni i trzy noce u Lewka w karczmie przesiedział i tam my z tymi kandydatami zdajali i medytowali, coby tu i jakoby tu. Co my sie z jednym ułożyli, to przyszedł drugi, wyperswadował nam dokumentnie, że tu przecie idzie o to i o to, że on niby z chłopami, no to my sie zaś zwyrtli od tamtego, a na tego my przystajali. A każdy sie z nich wyznał na rzeczy, to sie ta nie kotwiło siedzieć i wiedziało sie, że wybory. Takie wybory to i na chłopów były dobre. Jak sie człek gdzie zasiedział, przyszedł później do chałupy, a baba z wrzaskiem pytała cie się, gdzieś był, no to ją odrazu było czem zatkać. Gdzie byłem? Hm — nie wiesz, gdzie dziś chłopy chodują? Komisyje, penetracyje, agitacyje, propinacyje, deklamacyje — wiesz teraz gdzie byłem? Wybory! Kiedyś jej tak powiedział, to i baba wiedziała co jest. Nietylko, że nic nie powiedziała, ale jeszcze świńskie żebro w kapuście ugotowała, bo jak wybory, to nie špasy. Abo i na ten przykład jarmarki. Wtedy sie i na jarmark opłaciło jechać, bo było po co. Maćkowego Franka baba dziś podpalują temi papierami, co Franek z miasta przywiózł i co je miał ludziom porozdawać. Rozmaite papiery. Duże i małe, numerki i książeczki, nawet z obrazkami. Wtedy o wszystkiem pamiętali. Naród sie i skrzepił i naśmiał nieraz dość. To były wybory. A dziś?

Kumoter Hyrnik machnął ręką, pocem wziął szklankę z piwem, wychylił do dna i powiada:

— Dziś tak. Wybory niby idą a człeka nikt nie uszanuje. Nikt. A przecie jak wybory, to wybory, toby my

WYBORCY! Dnia 6-go września b. r. o godzinie 11-ej przedpołudniem ZGROMADZENIE WYBORCZE w sali Ratusza w Nowym Sączu. Będą przemawiać kandydaci na posłów do Sejmu z okręgu wyborczego 86. (powiat Nowy Sącz i Nowy Targ)

Za społeczną pracę nagroda od społeczeństwa

Jednym z 5 kandydatów na posłów z powiatu nowosądeckiego i nowotarskiego, (okręg wyborczy nr. 86) jest Jakób Bodziony, kierownik 4-klasowej szkoły w Chełmcu, powiat N. Sącz. Wysunięcie Jakóba Bodzionego na kandydata na posła Ziemi Sądeckiej jest uznaniem jego dotychczasowej pracy społecznej. Ten wierny syn ziemi sądeckiej od lat najmłodszych na tej ziemi działa społecznie, niestrudzenie. Niech mówią o tem daty i fakty.

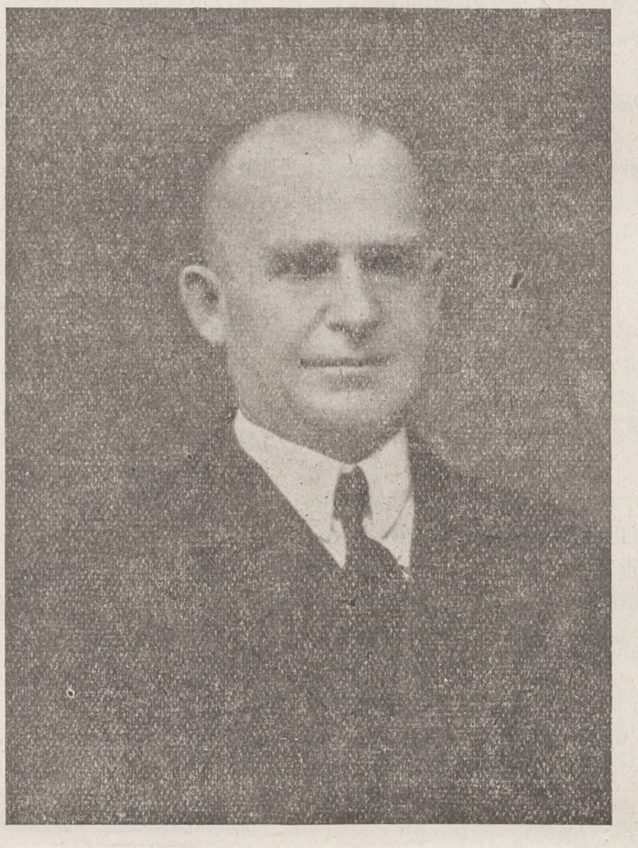
Jakób Bodziony urodził się 24 maja 1886 roku w Świniarsku pow. Nowy Sącz. Do szkół niższych uczęszczał w Nowym Sączu, do Seminarjum nauczycielskiego w Krakowie i w Starym Sączu. Służbę nauczycielską rozpoczął w roku 1907, pełniąc ją przez cały czas w gminach powiatu nowosądeckiego. Obecnie, jak wyżej wspomniano, jest kierownikiem szkoły 4-klasowej w Chełmcu.

Pracując jako nauczyciel, niezapomina p. Bodziony o pracy społecznej i oświatowej w rolnictwie.

Jest działaczem oświatowym w Kółkach Rolniczych, prowadzi szkółkę drzewek owocowych, urządza i organizuje obchody narodowe, przedstawienia dla ludu i t. d.

Pracuje, dalej, w Radzie Gminnej, jako członek tejże od roku 1920, piastuje godność członka Zarządu przy Okręgowem Towarzystwie Rolniczem w Nowym Sączu. Od roku 1922 pracuje, jako przewodniczący Komisji Żeńskiej Szkoły rolniczej w Podegrodziu.

Od roku 1922 jest członkiem Rady Nadzorczej Składnicy Kółek Rolniczych w Nowym Sączu. Pozatem jest sekretarzem Kółka Rolniczego w Chełmcu, członkiem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej i członkiem Zarządu Koła Młodzieży Ludowej.



Jakób Bodziony, kierownik szkoły w Chełmcu

Od roku 1922 jest członkiem Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Radzie Powiatowej. Obecnie jest członkiem Rady Powiatowej w Nowym Sączu a ponadto zastępcą przewodniczącego Powiatowej Komisji Rolnej i zastępcą przewodniczącego Rady Nadzorczej Powiatowej Kasy Komunalnej na powiat Nowy Sącz, z siedzibą w Grybowie. Od roku 1928 bierze czynny udział, jako wybitny działacz B. B. W. R., w życiu politycznem.

Od szeregu lat jest prezesem Rady Powiatowej B. B. W. R. w Nowym Sączu, pracując niezmiernie ofiarnie i bez zastrzeżeń na rzecz B. B. W. R.

W okresie popowodziowym od lipca 1934 roku do lata 1935 jest przewodniczącym sekcji gospodarcze Powiatowego Komitetu Pomocy Powodzianom w N. Sączu, gdzie dał poznać swą zdolność organizatorską. P. Bodziony jest doskonałym mówcą i organizatorem.

Tak przedstawia się w skróceniu życie i działalność obywatelska Jakóba Bodzionego.

Jako człowiek, charakter niezmiernie dodatni i prawy oraz ambitny w pracy, zasłużył sobie na zaufanie

szerokich rzesz obywateli powiatu nowosądeckiego, dlatego też w uznaniu tych zasług wybrany został kandydatem na posła do nowego Sejmu Rzeczypospolitej, w którym na kwitnąć wielka i szlachetna praca dla Państwa.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty za III-ci kwartał br.

Kto to jest endek?

Endek, jako taki, nie jest zdolny do zmiany, a wkim obudzą się nawet wartości ludzkie i obwatelskie ten poprostu przestaje być endekiem, opuszcza szeregi zwolenników stronnictwa. Dlatego też topnieją kadry tej partji w miarę jak potężny przewrót społeczno-polityczny dokonany przez Marszałka Piłsudskiego wnika w sferę uczuć obywatelskich — staje się również przełomem psychicznym.

Starzy przwódcy partyjni bronią się jeszcze w zbankrutowanej twierdzy obskurantyzmu politycznego, jeszcze usiłują skupiać nowych zwolenników i hołdowników, usiłują zdobyć młode, niezatrute już wspomnieniami niewoli pokolenia — jednak usiłowania te coraz słabsze wydają rezultaty. Szczególnie pouczający jest przykład młodych pokoleń, które nawet zwabione do szeregów endeckich, po krótkim stosunkowo czasie, w dużej większości odrzucają od siebie ze wstrętem gnuśne a przewrotne metody „pracy politycznej" endecji, zrywają z endecją i szukają nowych form życia obywatelskiego, czynnego, energicznego, bohaterskiego nawet w stosunku do zagadnień państwowości Rzeczypospolitej. Obóz endecki zmniejsza się liczebnie i słabnie w miarę tego jak mieszkańcy kraju coraz liczniej zrmieniają się w prawdziwych, świadomych swych zadań obywateli Polski. Świadomość tę trzeba w sobie budzić i rozwijać; wtedy nadejdzie czas, że zginą całkowicie z powierzchni świadomości społecznej ostatnie objawy endeckości, ostatnie wspomnienia hańby niewoli.

cosi o tem umieli powiedzieć i wiedzielibyśmy co i jako. My wiemy. My tu potrafili w jedne wybory ze siedmiu kandydatami (a każdy był z innej listy) zrobić takie porozumienie, że ani jeden z nich nie wyszedł. Ale my se choć wypili, uradzili, a Lewek też zarobił. To jest polityka. Ale na to trza mieć głowę, a w głowie rozum.

— Niby tak po prawdzie, toście ich troche ocyganili — wtrącam nieśmiało.

— A oni nas nie cyganili? Odpowiada mi szybko kumoter. Nie cyganili nas? Jeden kandydat, taka ruda łachudra, to nam takie rzeczy mówił, że my się aż zastanowili, co to za mocarz, że wszystko może zrobić: i grunta nam chciał dawać zadarmo, i podatki znosił, i most nam chciał budować, choć tu u nas ino taki potoczek płynie, co go gęś przekroczy. Co człowiek chciał i czego nie chciał, oni wszystko dawali. Ale my zaś przecie mamy swój rozum, chłopski rozum, to my ta wysłuchali, potem my wzieni takiego zbawce do Lewka, coby tu pokazał, co on może. Kiedyś ty — rzeke — taki mocarz. to niechże sie biedny naród skrzepi. To wej była polityka i to były wybory. Dziś to wszystko jakosi przeodmienili. Starszego człeka, doświadczonego, nie uszanują, nie posiedzą z nim, ba ino tak...

— Teraz jest nowe prawo wyborcze — powiadam — i wszystko jest tak pomyślane, żeby ci zbawcy i opiekunowie nie mogli chłopów bałamucić. Dawniej każdy wam wpychał swój numerek i każdy swój zachwalał, żeby na ten numer głosował. A czy wyście wiedzieli na co głosujecie? Czyście wy mogli głosować na tego, na kogobyśmy chcieli?

— Przecie, że nie.

— No widzicie. A teraz dostaniecie kartkę, na której są wypisani wszyscy kandydaci z tego okręgu. Weźmiecie kartkę, przeczytacie nazwiska i zastanowicie sie, co to za jedni.

Kumoter Hyrnik spojrzał przez okno, gdzieś się zapatrzył, podumał chwilę, potem powiada mi tak: — Onoby było, bo cosi na rzeczy jest... I tak pokazuje, żeby miało być... Jako i z tymi kandydatami. Toby miało być.. Ino wej to nie wiom, jako to trza robić, bo posłów pono ma wyjść z okręgu dwóch, a kandydatów jest więcej... Jako to?

— Kandydatów jest dlatego więcej, żebyście se mogli z nich wybrać takich dwóch, którzy wam najlepiej odpowiadają. Na takiej kartce jest najmniej czterech kandydatów, a może być i sześciu i więcej. Trzeba sobie kartkę dobrze i uważnie przeczytać, wybrać dwóch kandydatów, którzy się wam najlepiej zwidzą i przy ich nazwiskach zrobić kreskę, by komisja wiedziała, że wy na tych dwóch głosujecie. Jakbyście zaś nie wypisali kartek, to się będzie rachować, żeście głosowali na dwóch pierwszych kandydatów.

— Ho, Boże — zaśmiał się kumoter — dyć jak mi wolno wybrać, to dlaczegóżbym se tych dwóch kresek nie wypisał? Dyć tu przecie człek nie jest taki ostatni, żeby już tej kreski nie umiał zrobić i żeby mi tam ktoś miał rachować, na kogo głosuję. Głosuję na tych, przy których zrobię kreski i basta. Tak ma być, skoro i prawo tak pokazuje.

— I będzie — przerywam kumotrowi — wszystko będzie dobrze, ino sie trza wziąć do rzeczy nie w pojedynkę, ba gromadnie. Trza należeć do organizacyj gospodarczych, trza się zainteresować pracami w gromadzie, w gminie, trza się trzymać tych, co dla wspólnego dobra pracują, to was i przy wyborach znajdą i odpowiednio uszanują.

— Juści ono tak trza będzie zrobić — potwierdził po chwili kumoter — polityka polityką, a do roboty sie trza wziąć. Ja wiem, ja to rozumiem, ino to tak jakosi wszystko wartko leci. Cały świat. My to tu inaczej przyzwyczajeni. Po staremu. Ale cóż, skoro świat leci. Młodzi rosną i oni to już jakosi lepiej miarkują. My już starzy, ale co ta jeszcze można to trza będzie zrobić. Skoro takie prawo nastało, to prawo jest prawem i trza go szanować. A honoru gazdowskiego też. Głosował będę, bo tak trza, po gazdowsku. Ale swoją drogą świat sie przeodmienia. Tak sie przeodmienia, że dziś to se i baba nie da wyborami gęby zatkać. Nie da i basta — bo ona lepiej wie, jako, kiedy i co.

Bylibyśmy pewnie jeszcze coś więcej z kumotrem uradzili, ale do gospody weszła akurat jego baba. Kumoter Hyrnik zdołał mi jeszcze tylko tyle szepnąć: — Takie wej dziś wybory. Przyjdzie baba, pożre na cie i już po wyborach. Djascy nadali.

Ludność góralska idzie ławą do wyborów

Lud góralski cechuje niezwykła trzeźwość umysłu. Królewska wolność ducha łącznie z poczuciem godności i honoru oraz wysoce rozwinięty instynkt gromadzki każe mu podporządkować się najwyższemu ideałowi: dobru Państwa.

Lud góralski ma już dosyć bałamuctw Stronnictwa Ludowego i rzekomych »opiekunów« interesów rolniczych. Skończyła się bezpowrotnie na wsi polskiej a tembardziej na jej — jak wyżej wspomnieliśmy — najbardziej zdrowo myślącym odcinku góralskim zbrodnicza akcja tumanienia chłopów przez klikę zawodowych »polityków«, którym nigdy nawet nie śniło się pracować nad podniesieniem wsl, bo twórca siły ludu marnowali na rozgrywki polityczne a partję polityczną, która nibyto miała reprezentować lud wiejski przemienili w niecne, bezwstydne targowisko o korzyści osobiste, naturalnie z krzywdą dla Państwa i ludu.

Rozmawialiśmy z gospodarzami wsi góralskiej i z ich ust słyszeliśmy słowa surowej nagany przechodzącej w pewnych momentach w pogardę dla ogłupicieli ludu

z pod znaku Stronnictwa Ludowego.

Lud góralski, który udowodnił na polach chwały w krwawej walce o wolność Ojczyzny, że umie być ofiarnym — nie pójdzie pod żadnym warunkiem na lep demagogicznych haseł ale solidarnie opowie się w przyszłych wyborach za ludźmi, którzy mają u niego pełne zaufanie. Wszak na liście okręgu 86 Nowy Sącz widzi przecież ludzi, którzy z chłopów podhalańskich pochodzą, więc najlepiej nad złagodzeniem ich trosk i podniesieniem gospodarczem wsi podhalańskiej pracować potrafią — wybierze sobie z pośród nich ludzi co do których pewnym będzie, że wydźwignąć się starać będą w ciężkiem położeniu się znajdującą wieś podhalańską na wyższy poziom gospodarczy, ludzi wykształconych i wsi szczerze oddanych.

Dlaczegóżby więc ten trzeźwo myślący lud słuchając podszeptów przeróżnych interesiarzy, którzy złote góry obiecywali a w gruncie rzeczy nic nie zdziałali pozytywnego, miał dla czczej pustej bezprogramowej gadaniny wstrzymywać się od akcji wyborczej a przez to pozbawiać się należnego z racji jeliczebności wpływu na decydowanie o losach Państwa, którego wolność jego krwią została okupiona i przypieczętowana?!

Chłop już zrozumiał gdzie leży jego przyszłośc i za kim pójść powinien.

Przywódcy opozycji zostali osamotnieni ze swojemi zdekompletowanemi poważnie secesjami i rozłamami sztabami partyjnemi. Nie mają oni już żadnego poparcia na wsi, bo chłop już dojrzał i nie da się wziąć na kawał zbankrutowanym watażkom ludu. Nic też dziwnego, że na wsi skalnego Podhala niema mowy o bojkocie wyborów. Górale solidarnie jak jeden mąż idą do urny wyborczej, by powołać do Sejmu swoich uczciwych przedstawicieli, bo czują się pełnymi i równymi obywatelami Państwa a wypełnienie nałożonych na nich przez konstytucję powinności uważają za swój święty obowiązek.

F. P.

KRONIKA NOWOTARSKA

Wybory do Senackiego Kolegjum Wyborczego w Krakowie

(f. p.) Odbyły się tutaj w niedzielę 25 bm. obwodowe zebrania uprawnionych do głosowania na senatorów dla dokonania wyboru dlegatów do Senackiego Kolegjum Wyborczego w Krakowie. Delegatami zostali wybrani: dyr. Franciszek Drużbacki (jednogłośnie), burmistrz m. N. Targu mgr. Andrzej Stachoń i inż. Czubernat.

—O—

Życie sportowe

(f. p.) Podhalańska Liga Piłki nożnej została utworzona w Nowym Targu i obejmuje następujące kluby Piłki nożnej:

Nowy Targ: Sekcja Sportowa Piłki Nożnej »Strzelec«, K. S. P. N. Sokół—Podhale, Ż. K. S. »Makkabi i Hagibor«.

Zakopane: Strzelecki Klub Sportowy »Wysokie Tatry«, Sekcja Piłki Nożnej Związku Rez., Żydowski Klub Sportowy »Makkabi«.

Sucha: Kolejowy K. S. »Babia Góra«, K. S. P. N. »Skawa«. (Wadowice) — Wspomniane kluby już rozpoczęły serję rozgrywek o mistrzostwa Podhala i puhar im. Wł. Orkana.

Wynik wyborów delegatów do Kolegjum Wyborczego w dniu 25 sierpnia 1935

W dniu 25 sierpnia br. odbył, się, w Nowym Sączu i obwodzie wybory do Kolegjum Wyborczego. W związku z temi wyborami podajemy poniżej ich wynik:

Obwód I. Łabowa uprawnionych do głosowania 90, głosujących 71, wybrano: Wisłocki Józef, lat 36, otrzymał głosów 36, (Stadnicki Adam otrzymał 35 głosów).

Obwód II. Zbyszyce uprawnionych do głosowania 104, głosujących 70, wybrano: ks. Szczygieł Paweł, em. z Bilska.

Obwód III. Grybów uprawnionych do głosowania 115, głosujących 85, wybrano: Dr. Warzecha Wincenty lat 41.

Obwód IV. Stary Sącz uprawnionych do głosowania 118, głosujących 95, wybrano: Ks. Odziomek Antoni, lat 52, otrzymał 48 głosów, (Wilga Stan. głosów 22, Zięba Aleks. 10 głosów, Ogorzały Robert 4 głosy, Jawor Kazimierz 3 głosy, Wagner Jan 3 głosy).

Obwód V. Piwniczna uprawnionych do głosowania 89, głosujących 51, wybrano: Marciszewski Jan, burmistrz, lat 64. 29 głosami, (Michalik Józef otrzymał 13 głosów, Moskwa Tadeusz 1 głos, Lachner Józef 2 głosy, Dr. Marzec Lubomir 4 głosy, Tomasik Józef 1 głos).

Obwód VI. Krynica Zdrój uprawnionych do głosowania 127, głosujących 100, wybrano: inż. Nowotarski Leon, lat 54, wybrany 83 głosami, (Dr. Gorski Xawery otrzymał 16 głosów).

Obwód VIII. Jazowsko uprawnionych do głosowania 103, głosujących 70, wybrano: Łatka Tomasz, wójt Podegrodzia, lat 42, głosów 34, (Ćwikowski Michał otrzymał 34 głosów).

Obwód VIII. Nowy Sącz Dom Społ. uprawnionych do głosowania 118, głosujących 88, wybrano: Widomski Jakób, wójt z Chełmca polskiego 68 głosami, (Jagoszewski Zbigniew otrzymał 18 głosów).

Obwód IX. Muszyna uprawnionych do głosowania 92, głosujących 58, wybrano: Dr. Syguliński, sędzia.

Obwód X. Nowy Sącz, Ratusz uprawnionych do głosowania 100, głosujących 68, wybrano: Dr. Ćwikowski Stanisław, adwokat.

Obwód XI. Nowy Sącz uprawnionych do głosowania 92, głosujących 52, wybrano: prof. Gӧtman Jan 28 głosami w 2 głosowaniu, (Rudolf Dworzak otrzymał 18 głosów).

Obwód XII. Nowy Sącz uprawnionych do głosowania 103, głosujących 64, wybrano: Dr. Doellinger Kazimierz wiceprezes S. O., otrzymał 50 głosów, (inż. Cyło Walenty otrzmał 10 głosów).

Obwód XIII. Nowy Sącz uprawnionych do głosowania 102, głosowało 67, wybrano: Lipiński Stanisław, lat 39, otrzymał 31 głosów, (inż. Wodziczko otrzymał 28 głosów).

Obwód XIV. Nowy Sącz uprawnionych do głosowania 85, głosujących 48, wybrano: Mgr. Nowakowski Stanisław 25 głosami, (kom. Gawlik Jan otrzymał 23 głosy).

Z życia K.P.W. i P.P.W. w Nowym Sączu

Z inicjatywy K. P. W. w Nowym Sączu dnia 10 sierpnia br. odbyły się wielkie ćwiczenia wojskowe Przysposobienia Wojskowego przy udziale 250 ludzi na odcinku Kamionka Wielka — Stary Sącz. Zadaniem K. P. W. było odeprzeć nieprzyjaciela od Kamionki Wielkiej, zająć stację główną oraz lotnisko w Nowym Sączu, naprawić zniszczony przez nieprzyjaciela tor kolejowy oraz osiągnąć linję rzeki Popradu. Łączność telefoniczną nawiązało Pocztowe Przysposobienie Wojskowe. Manewry odbyły się na wzór pełnego szyku bojowego, gdyż przy ćwiczeniach użyto broni, masek przeciwgazowych gazu bojowego i sprzętu wojskowego.

Manewrami kierował dow. grupy K. P. W. ob. Twarkowski Franciszek ppor. rezerwy, dowódcą całości ob. Batoszew Jerzy ppor. rezerwy, plutonem drogowym ob. Göebel Wacław ppor. rezerwy, plutonem ruchowym ob. Sokop Adam ppor. rezerwy, plutonem strzeleckim ob. Siemieradzki Józef ppor. rezerwy. Budową łączności telefonicznej z ramienia Pocztowego P. W. kierował ob. Koziczko Edward. Zaznaczyć należy, iż łączność telefoniczna Poczt. Przysp. Wojsk. działała bardzo sprawnie i szybko a to dzięki temu, iż ma w szeregach ludzi karnych i pod względem technicznym świetnie wyszkolonych. Ćwiczenia zaczęły się o godzinie 8 rano i trwały bez przerwy do g. 18.

Wyróżnienie Sądeczanina

Znany na terenie Nowego Sącza dyplomowany, młody i utalentowany artysta-malarz p. Jan Dzieślewski, otrzymał stypendjum zagraniczne na wyjazd do Włoch (Florencja). P. Jan Dzieślewski ukończył gimnazjum w Nowym Sączu, sztukę malarską studjował



Jan Dzieślewski artysta-malarz

w wileńskiej Akademji Sztuk Pięknych pod kierunkiem profesorów Ślendzińskiego i Ruszczyca. Obrazy swoje wystawiał w szeregu salonów artystyczno-malarskich w Polsce i zagranicą; jak naprzykład w Zbiorowej Wystawie Artystów-malarzy wileńskich, w Tallinie (Estonja), w Katowicach w pałacu Wojewódzkim i t. d. P. Jan Dzieślewski jest prezesem Gromady lit.-artystycznej Łom w Nowym Sączu, pozatem współpracownikiem artystycznym Głosu Podhala. Wyjazd zagranicę pogłębi niewątpliwie ten niezwykły talent artystyczny.

KRONIKA

KALENDARZYK:

2 Poniedz., Stefana
3 Wtorek, Bronisławy
4 Środa, Rozalji
5 Czwartek, Wawrzyńca
6 Piątek, Zacharjasza
7 Sobota, Reginy p.
8 Niedzielala, Narodz. N. P. M.

—O—

PRZENIESIENIE ZWŁOK Ś. P. MINISTRA PIERACKIEGO z tymczasowego miejsca spoczynku na nowym cmentarzu nastąpi w połowie września, do mauzoleum przy ulicy Batorego. W przeniesieniu zwłok weźmie udział cały rząd.

KONCERT CHÓRU „ECHA« w Żegiestowie Zdroju w Domu Zdrojowym odbył się w niedzielę 25 sierpnia br. Publiczność entuzjastycznie przyjmowała koncertantów jakrównież tańczących zbójnickiego górali oraz fenomenalnego czteroletniego tancerza tańców góralskich, Adasia Kowalskiego. Następny koncert urządzi »Echo« w w Krynicy w pierwszej połowie września.

KONCERT KOZAKÓW DOŃSKICH pod kierownictwem księżnej Gagarinowej odbył się w środę 28-go sierpnia w sali nowosądeckiego »Sokoła«.

ASFALTOWANIE ULICY JAGIELLOŃSKIEJ. Magistrat miasta Nowego Sącza przystąpił do budowy nawierzchni asfaltowej w przedłużeniu ulicy Jagiellońskiej od miejsca, gdzie kończy się kostka brukowa, t. j pod gmachem Urzędów Skarbowych. Dotąd wyasfaltowano przeszło 2.300 m² ulicy kosztem 5.000 zł. przeznaczonych na ten cel z Funduszu Pracy. Dotąd zużyto na ten cel 24 tys. kg. smoły i jako materjału nawierzchniowego kilkaset kg. bazaltu regulickiego (z Regulic). Robotami osobiście kieruje z ramienia Magistratu inż Cyło.

BRUKOWANIE PLACU IM. GEN. DĄBROWSKIEGO. Kontynuując naprawę i ulepszanie ulic oraz placów na terenie miasta, przystąpi w jesieni br. magistrat nowosądecki do brukowania dużego placu im. gen. Dąbrowskiego obok szkoły powszechnej »pod ciuciubabką«. Prace te będą niezmiernie przychylnie przyjęte przez opinję mieszkańców miasta a świadczyć będą o trosce Zarządu Gminy Nowego Sącza z prez. mgrem Nowakowskim na czele o europejski wygląd naszego miasta.

Wieści z Podhala

Olbrzymi pożar w Grynwałdzie pod Krościenkiem. We wsi Grynwałd pod Krościenkiem w pow. Nowotarskim w dniu 21 bm. wybuchł olbrzymi pożar.

Pastwą płomieni padło 39 gospodarstw rolnych. Doszczętnie spłonęło 40 domów mieszkalnych, 40 stodół, 41 stajen budynek szkolny i jeden młyn wodny. Pożar — dzięki energicznej akcji ratunkowej pięciu okolicznych straży pożarnych zdołano zlokalizować o północy. Wysokość szkód wynosi ponad 141.000 zł.

Proboszcz i dziekan w Grybowie ks. Jan Solak został zamianowany tajnym szambelanem Jego Świątobliwości Piusa XI. Zasługi ks. dziekana Solaka dla Grybowa są bardzo wielkie na polu religijnem i społecznem. Wybudował wspaniały kościół w Grybowie oraz dwa mniejsze kościoły w Gródku i Kąclowej. Nadto w czerwcu b. r. ks. dziekan Solak urządził pierwszy podhalański Kongres Eucharystyczny, w którym wzięło udział kilka tysięcy wiernych.

Nowe mosty na Skawie. W najbliższych dniach zostanie oddany do użytku most drewniany dł. 140 m. na Skawie pod Zembrzycami na drodze Zembrzyce — Biertowice. Nadto przystąpiono do budowy mostu na Skawie pod Zatorem na drodze Skawina — Oświęcim oraz na drogach gminnych w Przeciszowie i Spytkowicach. W Sułkowicach koło Andrychowa wybudowano również most długości 50 m. W toku rozbiórki znajduje się most na Skawie pod Makowem, po której rozpoczęte zostaną roboty około budowy mostu żelazno-betonowego.

Zakopane. Krupówki otrzymają bruk kostkowy. Państwowy zarząd drogowy, realizując tegoroczny plan prac drogowych na obszarze Zakopanego przystąpił już do wykładania nawierzchni asfaltowej na ulicach Nowotarskiej i Stara Polana, a jednocześnie do robót pomiarowych w dolnej części ul. Krupówki od poczty do kościoła, która w tym roku otrzymać ma bruk kostkowy.

Co słychać w Polsce?

Wspaniała rewja wojskowa w Gdyni. W niedzielę była Gdynia widownią podniosłej uroczystości wojskowej.

Nad morzem ustawiły się wszystkie oddziały wojskowe w liczbie około 12 tys. żołnieży.

Po nabożeństwie odbyła się na ul. 10 lutego defilada, którą prowadził dowódca 16-ej dywizji gen. Sawicki, a przyjmował na trybunie inspektor armji gen. Burhard-Bukacki w otoczeniu kotradmirała Unruga, komisarza rządu Sokoła, dowódcy obrony wybrzeża komandora Frankowskiego i innych. W rewji wzięli udział: 64, 65, i 68 p. p., 1 i 2 bataljon strzelców, 11 DAK, 8 p. strzelców konnych, 16 i 18 p. ul., 2 p. szwoleżerów rokitniańskich, 16 PAL., baon morski i kompanja marynarzy. Rewji przyglądało się ponad 50.000 publiczności, która zgotowała armji gorącą owację. Poszczególne oddziały były zasypywane kwiatami. Rewja trwała blisko 2 godziny.

Co słychać w świecie?

W Niemczech. Według doniesień z Berlina, rząd niemiecki projektuje rozpisanie trzeciej już z rzędu w br. pożyczki wewnętrznej. Ten projekt rządu niemieckiego pozwala przypuszczać, że rokowania dra Schachta z zagranicą, a w szczególności z Anglją w sprawie uzyskania kredytów dla Niemiec całkowicie się rozbiły.

W Albanji. Sytuacja w Albanji jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Według doniesień ze źródeł greckich, aresztowano po ostatniej rewolucji przeszło 20 wybitnych osobistości, w tem wielu polityków i oficerów rezerwy.

Przywódcy obecnego ruchu powstańczego, Vrelagi i Vrioni noszą się z zamiarem obalenia króla Zogu i obwołanie republiki albańskiej pod prezydenturą Fan Noli. Propaganda rewolucyjna trwa w dalszym ciągu.

W Japonji. W zachodniej Japonji i dalszej okolicy miasta Kube wybuchła nieoczekiwanie epidemja śpiączki. Dotychczas zachorowało około 200 osób, z czego 85 zmarło. Epidemja rozszerza się w zastraszający sposób. Władze są poważnie zaniepokojone i wydały już szereg zarządzeń w tym względzie.

RZECZY CIEKAWE!

Rower z drzewa

Jeden z profesorów politechniki warszawskiej skonstruował na próbę rower z drzewa. Rama złożona jest z cienkich deseczek, lekkich i elastycznych, tylne koło posiada normalną wielkość, przednie zaś jest o wiele mniejsze. Rower posiada 3 biegi, tak, że można dowolnie regulować jego szybkość.

Różne

Kiedy może być list otwarty na poczcie?

W związku z wiadomościami o otwieraniu na poczcie podejrzanych listów, dowiadujemy się, iż otwieranie listów może nastąpić w pewnych wypadkach. Zdarza się, iż przesyłka pocztowa wskutek ciężkiej zawartości sama się rozrywa: wówczas jest ona zabezpieczona i doręczona adresatowi. W wypadku podejrzenia, iż list zawiera nielagalną pocztę, również wzywa się adresata lub odbiorcę, który musi list otworzyć w obecności naczelnika urzędu. W razie odmowy, list może być otwarty w urzędzie.

Jak mają lekarze ubiegać się o posady?

W myśl ostatnio wydanego przez Naczelną Izbę Lekarską kodeksu postępowania lekarzy — lekarzowi nie wolno zabiegać o posadę zajmowaną przez innego lekarza, chyba za jego zgodą lub po formalnem wypowiedzeniu dotychczasowemu lekarzowi. Nie wolno pobierać lub dawać odstępnego za posadę w jakiejkolwiek postaci. Nie wolno stwarzać konkurencji przez ofiarowanie tańszych lub bezpłatnych usług. Nie wolno przełamywać solidarności zbiorowej w dążeniach lekarzy do uzyskania należnych im warunków w ubezpieczalniach.

Popierajcie podhalańskie uzdrowiska!

Starosta powiatowy nowosądecki
L: A. V. 4|12|35. Nowy Sącz 23 VIII 1935

Ogłoszenie przetargu

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 2 października 1935 o godzinie 13 odbędzie się w gmachu Starostwa w Nowym Sączu (pokój Nr. 4 I. p.) publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodu rybackiego Nr. XII. rzeki Dunajca, obejmującego rzekę Dunajec z dopływami od mostu drogowego na Dunajcu w Kurowie do ujścia potoku Szczecinówka do Dunajca w obrębie gromad Białowoda, Tęgoborze, Znamirowice, Kurów i Zbyszyce wraz z Sienną. — Dzierżawa rozpoczyna się z dniem 1 XII 1935 i trwać będzie przez 10 lat i 4 miesiące do dnia 1 kwietnia 1946. — Do obowiązków dzierżawcy między innemi należy: 1) złożenie kaucji w wysokości jednorocznego czynszu, 2) płacenie czynszu z góry w ciągu miesiąca kwietnia każdego roku, 3) obowiązkowe zarybianie obwodu, stosownie do wskazówek wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, 4) utrzymanie strażnika rybackiego i tp.

Wadjum licytacyjne w wysokości 400 zł. należy złożyć w Kasie Skarbowej w Nowym Sączu na rachunek bieżący Starostwa przed rozpoczęciem przetargu. Pisemne oferty na dzierżawę obwodu rybackiego XII. rzeki Dunajca z podaniem wysokości ofiarowanego czynszu rocznego należy w zamkniętych i opieczętowanych kopertach wnosić do Starostwa w Nowym Sączu (pokój Nr. 4 I. p.) za potwierdzeniem odbioru najdalej do dnia 2 X. 1935 r. godzina 12-ta. Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków przetargu i dzierżawy obwodu rybackiego Nr. 12 udzieli Starostwo w Nowym Sączu.

Starosta:
Dr. M. ŁACH.

Wydział Powiatowy w Nowym Sączu
Nr. II-3-30|35 Nowy Sącz 21 VIII 1935

Ogłoszenie przetargu

Wydział Powiatowy w Nowym Sączu ogłasza przetarg na dostawę materjałów drogowych jak:

1) Kamienia na pokład nawierzchni w ilości około 5.000 m³. 2) Tłucznia na nawierzchnię w ilości około 4.000 m³. 3) Piasku w ilości około 3.000 m³. dla przebudowy drogi państwowej Nr. 12 na odcinku Krynica — Muszyna.

Materjał może pochodzić z miejscowych kamieniołomów i potoków.

Oferty w opieczętowanych kopertach należy wnosić do terminu przetargu tj. dnia 10 września godzina 12 w południe na ręce Kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego w Nowym Sączu. Oferty bez dołączonego wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej wartości nie będą rozpatrywane.

Bliższych objaśnień udziela Kierownictwo Budowy Drogi w Krynicy Wsi,

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Dr. M. Łach wr.
Starosta Powiatowy

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 79|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie Aleksander Hnatyszak urzędujący w Grybowie przy ul. T. Kościuszki, na zasadzie art. 679 kpc. — na wniosek wierzycielki Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Krakowie obwieszcza, że w dniu 4 października 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie — odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z realności obj. whl. 905 i 1020 ks. gr. gm. kat. Grybów, na których znajdują się: dom mieszkalny, dom gospodarczy, magazyn zbożowy, skład na węgle, studnia i altana, położonej w Grybowie, obejmującej powierzchni 516 sążni, która stanowi własność dłużniczki Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „ORKA“ w Grybowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 22.739·70 zł., sprzedaż zas rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 17.054·76. Rękojmia wynosi 2.274.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

I. Km. 163|1935. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rew. I-go Józef Maresz zamieszkały w Nowym Sączu Rynek 11, na mocy art. 602, 603, 604 kpc. ogłasza, że w dniu 13-go września 1935 r. o godzinie 9 w Nowym Sączu, ul. Kazimierza odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Salke Reibeisena i Benjamina Reibeisena w Nowym Sączu i składających się z 317 par spodni nowych, 63 ubrań kompletnych (gat. art. 70, 75), 520 mtr. materjału ubraniowego, 656 mtr. podszewki ubraniowej, 5 sztuk materjału ubraniowego „Zeig“, 5 sztuk materjału ubraniowego gatunek średni, 5 sztuczek klotu, których oszacowanie nastąpi w dniu licytacji na zaspokojenie wierzytelności wierzycieli do I. Km. 163|35, 265|35. 385|35, 759|35, 752|35, 945|35 i 262|35.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik.

Km. 2236|35. Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach w sprawie egzekucyjnej p. Marji Świerz w Krygu, przeciwko Kółkowi Rolniczemu w Krygu, o zapłatę kwoty 500 zł. zpn. na zasadzie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4-go września 1935 r. o godzinie 7 (nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym) w budynku Kółka Rolniczego w Krygu — sprzeda się przez publiczną licytację ruchomości należące do Kółka Rolniczego w Krygu, a składające się: 1) z siewnika do zboża oszacowanego na kwotę 500 zł., 2) kultywatora oszacowanego na kwotę 60 zł., 3) siewnika do koniczyny oszacowanego na kwotę 40 zł., 4) cylindra do czyszczenia zboża oszacowanego na kwotę 300 zł., 5) lady sklepowej oszacowanej na kwotę 15 zł., 6) szafy sklepowej z półkami oszacowanej na kwotę 15 zł., 7) skrzynki na mąkę oszacowanej na kwotę 15 zł. i 8) wagi stołowej oszacowanej na kwotę 10 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 1153|35. Komornik Sądu grodzkiego w Jaworznie, sprawa Wolfa Landerera pko Rudolf Łaszkiewicz edykt licytacyjny Dnia 7 września 1935 r. o godzinie 1-ej popoł. w Szczakowej sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie domowe, sprzęty domowe i t. p. fortepian, dywany, srebro, porcelana, futra damskie i męskie, zegary i zegarki ubrania męskie, maszyna do szycia »Singer« siodło na konia i t. p. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym.

W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. Komornik.

Czytajcie Głos Podhala!

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu